



RPW/19362/2023 P  
Data: 2023-08-24

Warszawa, 17 sierpnia 2023 roku

Dr hab. Magdalena Bogusławska prof. UW  
Instytut Sławistyki Zachodniej i Południowej  
Wydział Polonistyki  
Uniwersytet Warszawski

**RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ MGR NADII CZACHOWSKIEJ-ALEKSIĆ**  
**PT. *TOŻSAMOŚĆ, IDEOLOGIA, PRZEMOC.***  
***CENTRUM I PERYFERIE WE WSPÓŁCZESNYCH TEKSTACH KULTURY W SERBII***  
**NAPISANEJ POD KIERUNKIEM PROF. DR HAB. MAGDALENY KOCH**

Rozprawa mgr Nadii Czachowskiej-Aleksić *Tożsamość, ideologia, przemoc. Centrum i peryferie we współczesnych tekstach kultury w Serbii* to obszerne (liczące 338 stron), wielostronne i wielowątkowe opracowanie dotyczące Serbii traktowanej jako przestrzeń kulturowa, której tożsamościowa geografia naznaczona jest licznymi napięciami między różnymi grupami narodowościowymi. Podstawę rozważań stanowi temat relacji między centrum serbskiej polityki narodowej, które Autorka lokalizuje w Belgradzie, a peryferiami: Wojwodiną, gdzie wśród wielu mniejszości narodowych dominują Węgrzy, oraz Sandżakiem, o którego kulturowej specyfice decydują Boszniacy.

Badaczkę interesuje przede wszystkim stan aktualny, ale stara się także zaprezentować historyczne podłoże opisywanych zjawisk (podrozdz. 1.1. *Wprowadzenie historyczno-geograficzne* i 2.1. *Charakterystyka serbskiej tożsamości narodowej*). Zarówno pod względem tematyki, celu badawczego, doboru literatury przedmiotu, jak i zaproponowanej perspektywy rozprawa włącza się w nurt badań dekolonialnych, nie przypadkowo silnie obecny i ważny w refleksji nad obszarem pojugostawiańskim. Ukazanie autonomicznych, identyfikowanych jako mniejszościowe i peryferyjne podmiotowości w dyskusji czy wręcz w sporze z hegemoniczną serbską polityką tożsamościową oraz w konfrontacji ze wspierającymi ją dyskursami i praktykami społecznymi pozwala Autorce wykroczyć poza pole widzenia wyznaczone przez standardowo

ujmowane studia serbistyczne, skoncentrowane na badaniach definiowanego według kryteriów narodowych centrum. Dzięki temu poszerzeniu pola badawczego można wyraźniej obserwować dynamikę, złożoność i niejednoznaczność procesów tożsamościowych zachodzących w serbskiej kulturoserferze – uważam za największy atut recenzowanej pracy.

Muszę przyznać, że niełatwe i niezwykle ambitne zadanie badawcze, jakiego podjęła się Nadia Czachowska-Aleksić, a także nakład sił, jaki włożyła w zgromadzenie materiału, by je zrealizować, budzi niekłamany respekt, a ponadto każe spojrzeć z większą wyrozumiałością na pewne niedociągnięcia i braki. Te wydają się nieuchronne przy realizacji tak szeroko zakrojonego i szalenie złożonego projektu, z którego *notabene* można by wykoncypować nie jedną, a ze trzy poważne rozprawy. Do uwag krytycznych chciałabym się odnieść bardziej szczegółowo niż do oczywistych pochwał, aby Doktorantka, chcąc np. przygotować tekst do publikacji, miała z mojej recenzji konkretny pożytek.

Recenzowana praca składa się z *Rozważań wstępnych*, czterech rozdziałów podzielonych na podrozdziały, całość została spuentowana *Uwagami końcowymi*, opatrzona 1011 przypisami i uzupełniona aneksami oraz bibliografią. Zaproponowana kompozycja ma swoją logikę – od rekonstrukcji hegemonicznego dyskursu nacjonalistycznego centrum oraz jego opresyjnego oddziaływania na wybrane narodowe mniejszości Autorka przechodzi na zasadzie kontrapunktu do charakterystyki peryferyjnych Wojwodiny i Sandżaku. Wiele miejsca poświęca utworom wybranych pisarzy serbskich (Dobrica Ćosić, Danko Popović), wybiera te będące artykulacją narodowego kompleksu mitologiczno-symbolicznego Serbów. Sięga także do twórczości autorów wojwodińsko-węgierskich (Árpád Nagy Abonyi, László Végel, Ottó Tolnai) i sandżacko-boszniackich (Sanela Halković, Sait Kačapor, Avdo Ćeranić), tropiąc w dziełach przedstawicieli mniejszości przejawy dyskursywnego oporu wobec uzurpacjom centrum. Moje wątpliwości budzi natomiast wyodrębnienie *Wprowadzenia historyczno-geograficznego*, które ma postać zestawu encyklopedycznych syntez (skądinąd zgrabnie opracowanych), dotyczących kolejno Serbii, Wojwodiny i Sandżaku (zwłaszcza w dobie łatwej dostępności do tego rodzaju streszczeń). To rozwiązanie wydaje się nazbyt mechaniczne i szkolne, a przez to po prostu zbędne. Zdecydowanie lepszy efekt dałoby wplecenie sprofilowanej tematycznie i problemowo informacji historyczną w tok rozważań analitycznych.

Problematyką ramę rozważań zawartych w dysertacji wyznaczają wskazane w jej tytule kategorie: tożsamości (narodowej, regionalnej?), ideologii i przemocy (symbolicznej?). One to

organizują pole interpretacji w całej pracy, ich obecność zaznaczana jest w tekście na różne sposoby. Nie zmienia to jednak faktu, że ich rozumienie oraz przyjęte w pracy zakresy znaczeniowe, nie zostały solidnie doprecyzowane, mimo że inne pojęcia, takie jak kultura, kultura narodowa, wielokulturowość, międzykulturowość, pamięć, miejsce pamięci, banalny nacjonalizm itd., które pełnią tu funkcję pomocniczą zostały uwzględnione i omówione w *Rozważaniach wstępnych* oraz w rozbudowanej części teoretycznej pierwszego rozdziału (ale pojawiający się w tytule drugiego rozdziału „krajobraz pamięci” już nie). Wyróżnienie pojęć w tytule stanowi zobowiązanie dla autora i powinien on zdać sprawę ze swych decyzji terminologicznych – z tego, jakie wykładnie wybranych terminów uruchamia w konceptualizacji problemu, celu i hipotez badawczych, do jakich tradycji i nurtów intelektualnych nawiązuje poprzez swe wybory. Tym bardziej ustalenia te zdają się istotne, ponieważ pojęcia tożsamości, ideologii i przemocy są niezwykle pojemne semantycznie i różnoaspektowe, obrosły wieloma definicjami i niezmiennie pozostają przedmiotem dyskusji w humanistyce. To już samo w sobie sugeruje bardzo szeroki teoretyczno-metodologiczny kontekst dla rozważań zagadnień szczegółowych, poświęconych analizie trzech, opartych na różnych kompleksach mityczno-symbolicznych, inkarnacji nacjonalistycznej ideologii, trzech osobnych strategii budowania i afirmacji politycznej podmiotowości Serbów, serbskich Węgrów i Boszniaków. W przypadku recenzowanej dysertacji sprawę dodatkowo komplikuje fakt, że w jej temacie mgr Czachowska-Aleksić zawarła aż sześć ogólnych, bazowych dla humanistyki, „mocnych” kategorii: tożsamość, ideologia, przemoc, centrum, peryferie, tekst kultury (trzy ostatnie zostały obszernie skomentowane głównie poprzez zreferowanie dostępnych opracowań). Z pewnością rzetelne omówienie wszystkich, niezbywalne dla precyzji i przejrzystości wywodu, oznaczałoby rozbudowane dywagacje teoretyczne, co z kolei mogłyby zdominować analizę materiału, która wszakże winna stanowić meritum dysertacji. Ale właśnie dlatego – by nie musieć odgradzać się murem teorii od przedmiotu badań – przy konstruowaniu struktury problemowej rozprawy Badaczka powinna mieć na względzie konsekwencje, jakie niesie ze sobą zagęszczenie pojęć w tytule tekstu.

Ten brak staranności w prezentacji aparatu pojęciowego przekłada się na dość luźny stosunek mgr Czachowskiej-Aleksić do założeń metodologicznych, wyłożonych we wstępie oraz w podrozdziale *Ugruntowany nacjonalizm*. O ile sprawnie posługuje się koncepcją trzech filarów społecznej trwałości nacjonalizmu sformułowaną przez socjologa Sinišę Maleševicia w

monografii *Grounded Nationalisms. A Sociological Analysis* (Cambridge 2019), czyniąc te ustalenia punktem wyjścia dla struktury problemowej całości i narzędziem typologii materiału badawczego (według kryterium przynależności określonej grupy zjawisk do jednego z trzech filarów nacjonalizmu), o tyle inne koncepcje teoretyczno-metodologiczne przywołuje w części analitycznej incydentalnie lub wcale. Np. na czym, zdaniem Badaczki, miałyby polegać czasownikowe rozumienie kultury (proponowane w rozprawie za Ryszardem Nyczem) w odniesieniu do badań konkretnego materiału prezentowanego w recenzowanej rozprawie? W jaki sposób kojarzone ze sferą praktyk kulturowych, z działaniem, ma się do „tekstowości” świata, którą implikuje już samo pojęcie tekstu kultury, które Autorka uruchamia już w tytule pracy? Niestety, mimo sformułowanej w *Rozważaniach wstępnych* i brzmiącej zachęcająco zapowiedzi, że owo czynnościowe podejście może mieć swoje zastosowanie w badaniach relacji serbskiego centrum i nie-serbskich peryferii, nie odnalazłam w tekście ani satysfakcjonującej odpowiedzi na postawione powyżej pytania, ani nawet stosownych odsyłaczy do monografii Nycza lub do innych, lokujących się w tym samym nurcie opracowań (np. wymienionych w podrozdziale *Podstawowe założenia* C. Geertz, G. Simmela, Z. Baumana czy pominiętego T. Ingolda). A może Doktorantka kojarzy Nyczowską „czasownikowość” kultury z „procesualnym i działaniowym charakterem ideologii nacjonalistycznej” zdiagnozowanym przez Maleševicia? Jeśli zaiste tak jest, to na jakiej zasadzie łączy stanowiska obu badaczy? I dlaczego ta relacja nie jest przypominana bezpośrednio w rozważaniach analitycznych? Podobnie rzecz się ma np. z kategorią semioforu. Takie odseparowanie teoretycznych rusztowań przedsięwzięcia badawczego zarysowanych na początku pracy od części analitycznej, sprawia, że niemata część deklaracji metodologicznych wydaje się służyć głównie otwarciu możliwości badawczych, co – jak pokazuje dalsza lektura dysertacji – niekoniecznie gwarantuje ich realizację. W rezultacie czytelnik zatem musi nierzadko narzędzia teoretyczne omówione we wstępie stosować samodzielnie, na zasadzie „wybierz z menu” i „zrób to sam”. A przecież to właśnie ich umiejętne i uzasadnione zastosowanie w analizie i interpretacji szczegółowych zagadnień dowodzi skuteczności przyjętych rozwiązań w budowaniu wartościowego poznawczo przekazu naukowego, a jako takie stanowi miarę warsztatu badawczego twórcy prezentującego wyniki swych dociekań.

Pojęciowo-teoretyczna precyzja i wzmożona czujność są wymagane w przypadku rozprawy Nadii Czachowskiej-Aleksić w dużym stopniu również z uwagi na wyjątkową obfitość i ogromne zróżnicowanie materiału źródłowego. Obok tekstów literackich (zdecydowanie

uprzywilejowanych za pomocą odrębnych rozdziałów poświęconych osobno twórczości autorów węgierskich i boszniackich), Autorka w toku rozważań przywołuje także: hymn państwowy, fragmenty dokumentów prawnych, nazwy ulic, nazwy instytucji, tytuły artykułów prasowych, tablice informacyjne, informacje „o kierunku jazdy autobusów”, pomniki, graffiti, murale, wydarzenia sportowe, kibicowskie przyśpiewki, programy stowarzyszeń i organizacji, materiały informacyjne biur podróży, układanki dla dzieci, wypowiedzi polityków, nagrody literackie, filmy fabularne, seriale telewizyjne, konkursy filmowe, spektakle teatralne, święta kalendarza państwowego, reklamy, medialne wizerunki popularnych postaci, infrastrukturę drogową, sztukę i architekturę sakralną, telewizyjną prognozę pogody, przemoc fizyczną itd. Z pełnym rozmysłem wymieniam tak szczegółowo kategorie zjawisk wspomnianych oraz mniej lub bardziej obszernie skomentowanych w pracy, by unaocznic, z jak heterogenicznym korpusem mamy tu do czynienia, a co za tym idzie, jak wiele obszarów rzeczywistości kulturowej i jak różne systemy semiotyczne są przezeń reprezentowane. Rozumiem, że elementy tego zbioru tworzą konstelację, która pozwala Autorce uzasadnić tezę o ugruntowanym nacjonalizmie przenikającym różne poziomy życia społecznego, a ich mnogość ma uzmysławiać skalę problemu. Nie neguję zasadności takiego podejścia, jednak dostrzegam pewne wady w jego zastosowaniu. Mój sceptycyzm dotyczy trybu postępowania z tak obfitym i zróżnicowanym materiałem źródłowym. Przecież włączenie wszystkich tych zjawisk do pojemnej kategorii „tekstów kultury” nie znosi automatycznie obowiązku ich przypisania do odpowiednich porządków semiotycznych. To z kolei implikuje konieczność użycia adekwatnych narzędzi analitycznych, niezbędnych do tego, by w zgodzie z regułami badawczości uczynić z omówienia źródeł mocne argumentarium, oparte na wiarygodnych przesłankach teoretycznych. W recenzowanej rozprawie zgromadzone i przedstawiane dane tylko wybiórczo są poddawane analizie, większość pełni raczej funkcję ilustracyjną, a jakościowy aspekt rozważań (możliwy przy selekcji źródeł, zhierarchizowaniu ich ważności oraz dzięki pogłębieniu interpretacji za pomocą narzędzi teoretycznych) ustępuje efektowi ilościowemu, który momentami potęguje wrażenie chaosu. W konsekwencji Nadia Czachowska-Aleksić częściej proponuje nam przegląd i omówienie (siłą rzeczy niewolne od skrótów myślowych i uproszczeń) „dobrych”, „ciekawych”, „idealnych”, „doskonałych” przykładów postaw, działań, artefaktów, uczestniczących w procesach „ugruntowywania nacjonalizmu” w różnych rejestrach rzeczywistości społecznej w Serbii, aniżeli ich wnikliwą i konkluzywną lekturę, opartą na przemyślanym wyborze i dogłębnej analizie osadzonej w założeniach metodologicznych, wyłożonych w części wstępnej rozprawy.

Jednym z bardziej jaskrawych przykładów tego rodzaju zaniechań Autorki, tym razem w odniesieniu do źródeł literackich, którym Badaczka poświęca zdecydowanie najwięcej miejsca, może być fragment poświęcony twórczości węgierskiego pisarza z Wojwodiny, Ottona Tolnaiego. Autorka nie tyle analizuje, ile referuje treść powieści-wywiadu *Poeta ze smalcu*. I choć trafnie i ciekawie problematyzuje prezentowany materiał, ilustrując rozważania obszernymi cytatami, to jednak swoje spostrzeżenia opatruje komentarzem, by tak rzec, „niezobowiązującym” naukowo. Nie popiera go ani odwołaniami do prac teoretycznych, ani do relewantnych opracowań na temat pisarstwa Tolnaiego, w tym chociażby tych publikowanych w Polsce m.in. na łamach „Literatury na Świecie” (2009, nr 5-6; 2010, nr 9-10) oraz kwartalnika „Elewator” (2018 /2/, nr 4). Na 45 przypisów aż 42 to odsyłacze do tekstu źródłowego *Poeta ze smalcu*, a tylko 1 i to w podsumowaniu 1 przywołuje pomocne w interpretacji tekstu ustalenia Marii Dąbrowskiej-Partyki dotyczące modelu literackiego ujmowania pogranicza.

W kontekście powyższych uwag kolejną istotną kwestią, która wymaga doprecyzowania, jest procedura kompletowania materiału źródłowego. Nie znalazłam w rozprawie kompletnej, usystematyzowanej informacji na temat przebiegu badań terenowych, miejsca, szczegółowych koordynatów czasowych, instrumentów oraz technik gromadzenia i dokumentowania danych (wywiady, fotografie, inne?). Nie ma tych danych w spisie źródeł w Bibliografii. Również w części analitycznej pracy brakuje szczegółowych adnotacji dotyczących konkretnych danych z terenu. Dość ogólnikowe, zajmujące ledwie jeden akapit *Rozważań wstępnych* stwierdzenia, że przeprowadzone badania „mają swoją podstawę w obserwacji terenowej, czasem też obserwacji uczestniczącej”, możliwym „dzięki wielokrotnym krótkim pobytom w Serbii” oraz bezpośredniemu uczestnictwu w życiu codziennym tego kraju” (s. 9), okraszone luźnym nawiązaniem do Kirsten Hastrup (bez wyjaśnienia dlaczego właśnie ta duńska antropolożka miałyby być wzorcowa dla badań nacjonalizmu i mniejszości w Serbii), są w moim przekonaniu nazbyt zdawkowe. Wzmianka o „prywatnych notatkach” i nagraniach „robionych podczas obserwacji uczestniczącej...”, budzi duży niedosyt i prowokuje dodatkowe pytania – o jakie nagrania chodzi, czy ich zawartością są wywiady, jeśli tak – to z kim i czego dotyczyły, no i na czym polegało uczestnictwo Autorki? itp.). Wszystkie te niedopowiedzenia rodzą podejrzenie, że mgr Czachowska-Aleksić używa określeń „obserwacja terenowa” i „obserwacja uczestnicząca” w znaczeniu potocznym. Otóż w naukach humanistycznych i społecznych obowiązuje podstawowa zasada, według której obserwacja terenowa jest techniką pozyskiwania i wytwarzania danych stosowaną w ramach postępowania badawczego,

nazywanego metodą. W związku z tym zdecydowanie należy ją odróżnić od obserwacji potocznej, która – mówiąc w dużym skrócie – z reguły opiera się na wiedzy zdroworozsądkowej, często ma charakter spontaniczny i przypadkowy, nie wymaga specjalistycznych narzędzi oraz nie podlega metodologicznemu rygoryzmowi. Natomiast obserwacja o charakterze naukowym polega na planowym, selektywnym rejestrowaniu interesujących badacza zjawisk, a także na wypracowywaniu odpowiednich wzorców ich systematyzacji i dalszej problematyzacji. Innymi słowy obserwacja terenowa jest specyficzną sytuacją poznawczą, wymagającą świadomości tego, że spojrzenie i obecność w terenie badacza-specjalisty różni się od percepcji mieszkańca zanurzonego w daną rzeczywistość kulturową, od spojrzenia gościa odbierającego ją swobodnie i bez zobowiązań, od obserwacji uważnego flâneura czy spostrzeżeń lepiej lub gorzej poinformowanego turysty. I z tego właśnie szczególnego doświadczenia badawczego Autorka powinna była zdać sprawę w tekście, by uwiarygodnić naukową wartość swego działania.

Chciałabym zwrócić uwagę jeszcze na kilka drobniejszych niedociągnięć, których skorygowanie z pewnością wpłynęłoby na wzmocnienie pozytywnych wrażeń czytelniczych. Mam tu na myśli nieścisłości merytoryczne – np. twierdzenie, że nowością w „kanonie serbskich bohaterów wykorzystywanych do konsolidowania serbskiej tożsamości, jest postać Gavrila Principa” (s. 97) – jest nieprawdziwe, o czym Doktorantka może się przekonać, sięgając m.in. po przenikliwe i pouczające studium pióra Joanny Rapackiej *Z dziejów mitu kosowskiego. Od Miloša Obilicia do Gavrila Principa* (w: teźże *Godzina Herdera. O Serbach, Chorwatach i idei jugosłowiańskiej*, Warszawa 1995). Sformułowanie, że „czasy panowania Tity to symbol harmonijnego współżycia różnych narodowości” (s. 173), jest uproszczeniem tym bardziej ewidentnym, że w tym samym akapicie Autorka dowodzi, że epoka socjalistycznej Jugostawii pozostawiła po sobie kłopotliwe dziedzictwo, budzące nie tylko nostalgię, ale i obrazoburczy gniew.

Dostrzegam też usterki w warstwie retoryczno-językowej, które rzutują na stronę merytoryczną recenzowanego tekstu. Przede wszystkim chodzi o ewidentnie nieprecyzyjne sformułowania, których źródłem jest upodobanie Autorki do form bezosobowych i strony biernej np. „w ankiecie przeprowadzonej w Serbii w 2011 (brak informacji o jaką ankietę chodzi, kto ją przeprowadził itp.), „badania przeprowadzono”(s. 177, przyp. 616), krzyże są „umieszczane” (przez kogo?), pomnik „postawiono” (s. 154)), które utrudniają czy wręcz uniemożliwiają identyfikację, kto jest podmiotem, inicjatorem, wykonawcą omawianych

przedsięwzięć czy gestów. Warto o tę informację zadbać, zwłaszcza jeśli Doktorantka jako układ odniesienia przyjmuje przekonanie o „czasownikowej naturze kultury” (R. Nycz), które dowartościowuje czynnościowy, sprawczy, a więc i podmiotowy wymiar aktywności społecznych. Podobną konfuzję wywołują częste określenia o charakterze ogólnikowym (np. „nie można też zapomnieć o niezliczonych wręcz organizacjach (s. 128), „powszechne wyrażenia” (s. 129), „stosowane są na co dzień przez wszystkich członków społeczeństwa i nie podlegają żadnemu namysłowi” (s. 129), „przeciętni Serbowie” (s. 177), w wielu wypadkach ów brak precyzji nie tylko osłabia siłę argumentacji, ale także skłania do namysłu nad etycznym wymiarem tego rodzaju generalizacji.

Rozprawa została napisana poprawnym językiem, z dużą swadą i wyczuciem stylu naukowego, co nie zmienia faktu, że narracja nierzadko zdradza inklinacje Doktorantki do wypowiedzi publicystycznych, a nawet blogowych. Należałoby skorygować usterki językowe i edytorskie: m.in. nieprawidłowy zapis małą literą członów tytułów czasopism wydawanych w Polsce bądź polskich odpowiedników serbskich instytucji (np. Ministerstwo ds. samorządu terytorialnego, s. 156); kolokwializmy i serbizmy; użyte na s. 159 określenie „styl raszkobizantyński” powinno brzmieć styl raszkańsko-bizantyński), powtórzenia (np. „nie można zapomnieć o wciąż obecnych przykładach należących do strategii zapominania”, s. 173) itp.

Pragnę podkreślić, że wynotowane powyżej krytyczne spostrzeżenia nie zmieniają mojej pozytywnej oceny dysertacji mgr Czachowskiej-Aleksić. Tekst przynosi wiele cennej wiedzy i autorskich przemyśleń na temat aktywności kulturalnej wojwodińskich Węgrów oraz Boszniaków zamieszkujących Sandżak. W moim przekonaniu najcenniejszym walorem badawczym rozprawy jest element komparatystyczny, strukturujący całość dociekań. Autorka udatnie, z imponującą znajomością rzeczy i wielostronną kompetencją rozpatruje napięcia pomiędzy serbskim centrum a peryferyjnymi podmiotami narodowymi o odmiennej historii, mającymi różne doświadczenia cywilizacyjne, polityczne i kulturowe. Pokazuje, w jaki sposób kondycja mniejszościowa może motywować działania emancypacyjne, ale też jak bywa politycznie instrumentalizowana. Dzięki cennej poznawczo prezentacji twórczości literackiej przedstawicieli narodowych mniejszości wywód staje się wielogłosowy, serbska kulturosfera odśtania tkwiącą w niej samej możliwość przełamania własnej monologiczności oraz głębszego otwarcia na policentryczne mapowanie tożsamości zbiorowych i międzykulturowość.



Rozprawa mgr Nadii Czachowskiej-Aleksić wzbogaca nasz stan wiedzy o współczesnej Serbii za sprawą interesująco sproblematyzowanej prezentacji cennego materiału źródłowego, który może okazać się pomocny w badaniach zarówno kulturoznawczych, literaturoznawczych, językoznawczych, jak i z zakresu historii idei, a nawet politologii. Docenić należy zmysł obserwacyjny Autorki, jej zaangażowanie i skrupulatność w odnotowywaniu i zestawianiu najprzeróżniejszych przejawów nacjonalizmu, co jest zadaniem tyleż fascynującym co żmudnym, ponieważ materia ta, obserwowana przez Badaczkę *in statu nascendi*, nie poddaje się łatwo systematyzacji, wydaje się zmienna, amalgamatyczna i przypadkowa. Nadia Czachowska-Aleksić dowodnie pokazuje, że niezależnie od tych trudności jest ona warta utrwalenia i opisanie, a tym samym do ich włączenia w przestrzeń refleksji akademickiej. Dzięki temu przygotowana przez nią rozprawa zyskuje bezcenny walor dokumentacyjny

Przedłożoną do recenzji rozprawę czytałam z niekłamanym zainteresowaniem, odnajdując w niej przede wszystkim frapujący zapis wszechstronnego zainteresowania Badaczką Serbią, jej fascynacji nie tylko serbską kulturą w wersji akademickiej, ale też codziennością tego kraju, która niczym gąbka chłonie niebezpieczne ideologie, ulega im, lecz również ściera się z nimi za pomocą rozmaitych strategii oporu. Recenzowany tekst to nie tylko „efekt nauczania” finalizujący studia doktoranckie, to także wyraz szczerzej potrzeby podzielenia się swymi obserwacjami, lekturami, przemyśleniami i opiniami z czytelnikiem. W przypadku tematów sławistycznych, sytuujących się poza głównymi obszarami zainteresowań badawczych, takie działania przepięknie poznawczą pasją i zmysłem odkrywania tego, co nieoczywiste i niesztampowe, wydaje się bardzo potrzebne. W wielu punktach przyznaję rację Autorce, uznaję trafność wniosków, podziwiam pieczołowitość w gromadzeniu danych źródłowych. Nade wszystko podzielam jej krytycyzm wobec projektu Serbii jako państwa w posiadaniu wyłącznie narodu serbskiego. Inne kwestie, jak choćby uwierająca w odbiorze tekstu niestaranność warsztatowa czy nazbyt mechaniczne przejmowanie rozstrzygnięć dotyczących serbskiego nacjonalizmu z opracowań jawnie receptywnych i schematycznych, poddaję Autorce pod rozważenie. I niezależnie od sformułowanych wcześniej zastrzeżeń zdecydowanie muszę przyznać, że lektura tej obszernej, wielorako sproblematyzowanej i napisanej z dużą wrażliwością poznawczą dysertacji wzbogaca i poszerza moje rozumienie najnowszej kultury serbskiej, pozwala zajrzeć w jej wewnętrzne pęknięcia, a na pewno wytrąca z badawczej rutyny.

W związku z powyższym stwierdzam, że rozprawa doktorska *Tożsamość, ideologia, przemoc. Centrum i peryferie we współczesnych tekstach kultury w Serbii* pióra Pani mgr Nadii Czachowskiej-Aleksić spełnia wymagania obowiązującej ustawy o stopniach naukowych. Wnioskuje zatem do Rady Naukowej Dyscyplin Językoznawstwa i Literaturoznawstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu o dopuszczenie Doktorantki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

